

Brema: porażka SPD w bastionie lewicy

Kamil Frymark

26 maja wraz z wyborami do Parlamentu Europejskiego odbyły się wybory do parlamentu krajowego w Bremie, najmniejszym niemieckim landzie. Były to pierwsze z czterech tegorocznych wyborów do landtagów w RFN. Z sondażowych wyników wynika, że w Bremie po raz pierwszy od 1946 roku wygrała CDU, zdobywając 26,3% (+ 3,9 p.p. wobec roku 2015). Drugie miejsce zajęła rządząca od 1946 roku SPD, uzyskując 25,3% (-7,5 p.p.). Współrządzący w landzie Zieloni zdobyli 17,5% (+2,4 p.p.). Lewicę poparło 10,8% wyborców (+1,3 p.p.), AfD 6,3% (+0,8 p.p.). Do parlamentu krajowego weszła także liberalna FDP, zdobywając 6% (-0,6 p.p.). Frekwencja wyborcza wyniosła 68,3% (w 2015 roku –50,2%; czynne prawo wyborcze mają osoby powyżej szesnastego roku życia). Wynik wyborów nie zmieni układu sił w Bundesracie, w którym żadna z partii wielkiej koalicji nie ma większości.

Komentarz

- Sondażowe wyniki (oficjalne zostaną ogłoszone 29 maja) oznaczają koniec koalicji SPD z Zielonymi. Najbardziej prawdopodobne jest utworzenie rządu SPD oraz Zielonych wraz z partią Lewicy. Gwarantowałoby to stabilną koalicję złożoną z 47 deputowanych w 84-osobowym parlamencie. Za takim rozwiązaniem przemawia silny lewicowy profil Zielonych w Bremie, ich sprzeciw wobec współpracy z liberałami oraz pragmatyczne stanowisko Lewicy, także w polityce budżetowej. W przypadku wejścia Lewicy do rządu, byłaby to pierwsza koalicja z ich udziałem w zachodnim landzie. Mniej prawdopodobnym wariantem jest utworzenie pierwszego od 1946 roku rządu z chadeckim premierem na czele. Tzw. koalicja jamajska, czyli CDU–Zieloni–FDP mogłaby liczyć na 46 mandatów. SPD wyklucza utworzenie wielkiej koalicji z CDU.
- Słaby wynik SPD w tradycyjnie lewicowej Bremie jest odbiciem spadku poparcia dla socjaldemokratów na poziomie federalnym oraz ceną za współtworzenie kolejnej wielkiej koalicji z chadekami po wyborach do Bundestagu w 2017 roku. Wpływ na porażkę SPD miała także pasywna postawa kandydata SPD i dotychczasowego burmistrza Bremy Carstena Sielinga; zachęciło to część dotychczasowych wyborców socjaldemokratów do głosowania na CDU (ok. 10 tys. osób) i Zielonych (5 tys. osób). Najgorszy od 1946 roku wynik SPD wzmocni presję na rezygnację z przywództwa (przynajmniej z przewodniczenia frakcji parlamentarnej) przewodniczącej socjaldemokratów Andrei Nahles, zwłaszcza w kontekście jesiennych wyborów do parlamentów krajowych w Brandenburgii, Saksonii i Turyngii. W rządzonej przez socjaldemokratów od 1990 roku Brandenburgii SPD w wyborach do PE uzyskało dopiero trzeci wynik z poparciem 17,2%,

za AfD (19,9%) i CDU (18%).

- Historyczne zwycięstwo w Bremie CDU zawdzięcza nie tylko słabości SPD, ale przede wszystkim skutecznej kampanii wyborczej prowadzonej przez nowego lidera Carstena Meyer-Hedera. Jest on członkiem CDU dopiero od 2018 roku, wcześniej prowadził firmę w sektorze IT. Kampania CDU była skierowana do młodszego pokolenia i akcentowała pozapolityczne doświadczenie zawodowe głównego kandydata. Dzięki temu chadecja przyciągnęła osoby dotychczas niegłosujące.
- Pomimo wewnętrznych podziałów w bremeńskiej AfD oraz sympatii głównego kandydata Franka Magnitza dla radykalnego skrzydła partii Flügel (obserwowanego przez kontrwywiad) AfD nieznacznie wzmocniła pozycję. Wybory do PE pokazały, że poza Brandenburgią ugrupowanie jest najsilniejszą siłą polityczną także w Saksonii, gdzie zdobyło 25,3% i wyprzedziło rządzącą tym landem CDU (23%). W rządzonej przez Lewicę Turynii AfD uzyskała 22,5%, nieznacznie przegrywając z CDU (24,7%).